№ 80. Łódź, Sobota, 22 marca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekscie 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

ANNA SZTATLERÓWNA
HERMAN LANDAU
ZARĘCZENI
Noworadomsk Łódź

Budowa naszej przyszłości.

—

Omawiając stanowisko służby folwarcznej, sprawę trzeciej zmiany w kopalniach Zagłębia, wreszcie projekt powszechnej asekuracji, Sejm stanął bezpośrednio wobec naczelnych zagadnień naszego życia wewnętrznego, poruszył sprawy tej wagi co sprawa rolna i robotnicza. Nie chodzi tu jeszcze na razie o dyskusję zasadniczą i systematyczną tych zagadnień, lecz i tej oczekiwać teraz można w najbliższej przyszłości.

Chwila jest wyjątkowo doniosła, chodzi tu bowiem o rozstrzygnięcia, które na wiele lat przesądzić mogą o charakterze naszego życia społecznego i gospodarczego; to też niema chyba warstwy społecznej, któraby wobec spraw omawianych, mogła pozostać bierną, nie wielu jest chyba ludzi poważnie myślących o przyszłości ojczyzny, którzyby się nie starali zbliżyć możliwie do tych zagadnień, zastanowić się nad niemi głębiej. Ba, nawet żołnierz nowozaciężny nie będzie mógł zapomnieć o nich w szeregach. „Żołnierz z poboru, mówi poseł Moraczewski będzie wiernie trwał w szeregu, będzie jednakowoż patrzał co się dzieje z reformą agrarną, co się dzieje z reformami społecznymi dla robotników“.

Książeczka Żeromskiego „Początek świata pracy“ ze względu na autora znalazłaby sobie w każdej porze szerokie grono czytelników. Dziś jednak staje się ona podwójnie ciekawą, porusza bowiem wspomniane zagadnienia i daje silne pobudki do zastanowienia się nad nimi.

Byłoby niezmiernie ciekawe, idąc śladem pism Żeromskiego śledzić rozwój stopniowy jego myśli społeczno-ekonomicznej. Od tak licznych zagadnień „Ludzi Bezdomnych“, poprzez utopie Bodzanty z „Dziejów Grzechu“, aż do prac lat ostatnich, w których (Zamieć) poruszone są szeroko sprawy syndykalizmu. A zachęca do takiej pracy i ta okoliczność, że sam autor uważa swą książeczkę za „wyciąg ideowy z pism życia“. Wobec tego jednak, że kwestje społeczne i ekonomiczne przewijają się poprzez wszystkie, prawie prace Żeromskiego, że w niektórych są one traktowane z szerokością szkodzącą, nieraz, w formie artystycznej całości, analiza taka wymagała by obszerniejszego studjum. Na tym miejscu ograniczamy się do bliższego rozpatrzenia najnowszej pracy.

Zasługuje na to w zupełności. Żeromski nie daje tu całości powiązanej w system, nie daje obszerniejszej analizy zagadnień poruszanych, nie stara się o ich wszechstronne uzasadnienie. Ale same zagadnienia są tak ważne, traktowane z taką energją i rozumem, że tam nawet gdzie budzą pewne wątpliwości interes nasz ani przez chwilę nie słabnie. Ze forma językowa dziełka wznosi się tu wysoko ponad poziom zwykły w broszurach naukowych, przypominając miejscami najlepsze utwory mistrza, jest u Żeromskiego zrozumiałe samo przez się.

Rozpoczyna pracę przegląd ostatnich wydarzeń. Runęły w gruzy potężne trony. Władza „z góry“ przez wieki ciążąca nad światem, została zdmuchnięta, a z nią razem jej system oparty o siłę fizyczną, pełen fałszu i obłudy. Nasuwa się pytanie, czy to co władzę tę zastąpi nie będzie również fikcją i przemocą bezprawną co, wogóle, daje prawo do władzy człowieka nad człowiekiem. W czasie epidemji, wszyscy podlegają władzy lekarza, przy budowie tunelu lub mostu, masami kieruje inżynier; tysiące żołnierzy podległe są na wojnie władzy oficera. Posłuch jest tu dobrowolny, gdyż jest korzystny, a władza jednostek opiera się wyłącznie na ich talentach, sprawności i fachowości. Jakżeż inną jest panująca obecnie jeszcze władza t. z. „polityków“. Osobistości często nikomu z niczego nieznane, pozbawione wielokrotnie wszelkiego wykształcenia fachowego, stają jako mężowie ministerjalni czy parlamentarni na pierwszych stanowiskach, na które je wysunął „klucz partyjny“ lub chwilowa „orjentacja“.

Wczoraj wysługiwali się monarchom — dziś, gdy panują idee przez nich zwalczane, ci sami stają na czele, jako ich gorliwi wyznawcy. To też lud oddawna poznał, że „prawo do władzy tych „polityków“ i „reprezentantów“ to złudzenie, a z ruchu przeciwparlamentarnego zrodziła się idea wielkich, dobrze zorganizowanych zrzeszeń czyli syndykatów. Idea ta „najbardziej nowoczesna, najskrajniejsza i najprostsza“ polega „... na wytwarzaniu autonomicznego, niezależnego życia różnorakich związków zawodowych, często robotniczych, które winny powoływać do życia główny instytut pracy“.

Ale sama praca uledz musi zasadniczej zmianie. Winna przesiąknąć pierwiastkiem etycznym. Obecnie bowiem pracownik uzależniony całkowicie od pryncypała — wytwórcy staje się w jego ręku narzędziem wyzysku i zmuszony jest częstokroć do wytwarzania produktów w najwyższym stopniu szkodliwych dla społeczeństwa, a przedewszystkiem dla tych rzesz pracujących, do których on sam należy. W ten sposób robotnik pod przymusem, często nieświadomie, staje się trucicielem ogółu. „Robotnicy to przecie przyrządzają dla swych współbraci chleb z domieszkami trującemi, nie do strawienia przez ludzki żołądek... oni to fabrykują kawę z krochmalu, cykorję z żołędzi..“

Złodziej i paskarz sam nie jest wykonawcą tych surogatów; ma do tego „swych ludzi“.

Przeciwdziałać temu nie mogą zorganizowane zrzeszenia, uzdrowić mogą stosunki przejmując wytwórczość w swe ręce, na jej czele stawiając uczciwość wszelkiej produkcji. Jeśli ostatecznym celem jest tu obalenie kapitalizmu to nie po to aby podzielić się jego skarbami ale po to jedynie aby władza z rąk szkodników przeszła w ręce tych, co jej z pożytkiem dla całego społeczeństwa użyć potrafią.

(dok nast.) L. T.

—o—

Kiedy będzie tanio?

—x—

Pytanie, kiedy tanie będą mąka, mięso i masło jest obecnie jednem z najważniejszych w życiu narodu polskiego.

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby jest przyczyną niezadowolenia w szerokich kołach warstw pracujących, ona to sprawia, że pracownicy żądają coraz wyższej zapłaty za swoje prace, a tem samem utrudniają uruchomienie przemysłu, zrujnowanego przez niemców.

Zdawałoby się, że skoro z granic naszego państwa usunęli się zgłodniali okupanci, którzy nas na każdym kroku obrabowywali i wywozili żywność naszą, ceny artykułów spożywczych spadną do poziomu, dostępnego dla osób niezamożnych. Nastąpiło to przecież tylko w części. Ceny spadły, ale są jeszcze za wysokie.

Mówią, że trwać to będzie do czasu, póki nie zaczną napływać wielkie dowozy z Ameryki, a w każdym razie do nowych zbiorów.

— Czy nowe zbiory dadzą nam zapasy żywności tak wielkie, że raz nareszcie przestaniemy mówić o drożyźnie?

Z pytaniem tem zwróciłem się do pewnego ziemianina z okolic Ostrołęki.

Odpowiedź brzmiała niezbyt pomyślnie.

Okazuje się, że znaczne obszary pól uprawnych w kraju są nie zaorane i nie zasiane, zwłaszcza w punktach etapowych, oraz w tych okolicach, które uległy zniszczeniu w czasie bitew, lub z których moskale uprowadzili ze sobą ludność dworską i wiejską, inwentarz żywy i martwy.

Są jeszcze w łomżyńskiem, siedleckiem, augustowskiem wsie prawie zupełnie wyludnione. Pola tam niezaorane i nieobsiane, brak bowiem do tej pracy tak ludzi, jak koni, jak wreszcie narzędzi rolniczych.

Dwory mają tak mało koni, że nie mogą zaorać znacznych przestrzeni, które muszą leżeć odłogiem ze szkodą dla produkcji zboża w roku bieżącym i z krzywdą kultury rolnej, gdyż pola, nie uprawiane należycie, ulegają zachwaszczeniu.

Z powodu braku inwentarza żywego, rabowanego najprzód przez wojska rosyjskie a następnie przez niemców i austryjaków, gospodarstwa rolne nie posiadają dostatecznej ilości najcenniejszego w rolnictwie nawozu naturalnego.

Pierwszym zatem obowiązkiem ministerjum rolnictwa być musi dążenie do tego, by za wszelką cenę można sprowadzić z krajów zaprzyjaźnionych inwentarz żywy, oraz narzędzia rolnicze, bez których nie sposób będzie rozwinąć rolnictwa do takiego stopnia, byśmy przynajmniej sami siebie wyżywić mogli, a następnie starali się o takie powiększenie produkcji, by starczyło na wywóz.

Zanim przecież będzie można sprowadzić inwentarz i narzędzia—rząd polski musi sprowadzać z Ameryki możliwie największe ilości artykułów spożywczych, aby zapobiedz drożyźnie ich w miastach.

Nawet w najlepszym razie ceny polskich produktów rolnych nie mogą powrócić do poziomu, na jakim znajdowały się przed wojną. Przyczyną tego oprócz powiększenia podatków i podrożenia narzędzi rolniczych, jest podniesienie wynagrodzenia robotników rolnych.

Powiększenie płac nie jest przecież tak wielkiem, by usprawiedliwiało nadmierną drożyznę zboża i ziemniaków...

Robotnicy dworscy zażądali wszędzie podwyższenia płac.

Podwyżka tak — jak mówił ów ziemianin z łomżyńskiego—była zupełnie usprawiedliwiona i zasadna. Jakżeż bowiem można żądać, by np. fornal, który przed wojną miał 50 rubli pensji rocznej (oprócz ordynarji) mógł zadowolnić się obecnie płacą w wysokości 100 marek, gdy za buty żądają od niego po 500 marek.

Nawet ów ziemianin wyraża zdziwienie, że nasi obszarnicy nie zrozumieli położenia robotników rolnych w czasie drożyzny tak strasznej, że nietylko sami z własnej inicjatywy płac im nie podnieśli, ale nawet oparli się żądaniom i dopuszczali do strejków, które przedewszystkiem odbijały się ujemnie na samem gospodarstwie rolnem. Ten opór ziemian jest tem dziwniejszy, że przecież w czasie wojny porobili majątki, biorąc za korzec żyta po 200 marek. Robiąc majątki, mogli łatwo polepszyć byt swoich pracowników i nie dopuścić do waśni i niezadowoleń.

Agitacje bolszewickie po wsiach spotkały się z oporem włościan rolnych—nie ma więc obawy, by bolszewizm rozszerzył się po wsiach i by powodował drożyznę produktów rolnych.

W kołach rolniczych twierdzą, że po nowych zbiorach ceny artykułów spożywczych spadną bardzo i że funt mąki nie będzie kosztował więcej nad dwa do trzech razy drożej, aniżeli przed wojną, nawet gdyby władzom rządowym nie udało się ukrócić wyzysku, który niestety zbyt się rozplenił nawet wśród tych rolników, którzy wszędzie i zawsze zapewniają o swojej szlachetności.

B.

—o—

O kolej Hamburg—Bagdad.

„Echo de Paris“ pisze o sporze czesko-polskim, że poważną przyczyną niezgody między Polską a Czechami jest droga żelazna z Bogumina do Koszyc, która tworzy część drogi Hamburg—Bagdad, przebiegającej 20 kilometrów na ziemi polskiej. Czesi dążą do zawładnięcia linją polską, by sobie zapewnić związek ze słowaczyzną. Motywa polityczne przemawiają na korzyść interesów Polski. Czechy mogą się ostać przeciw germanizowaniu tylko pod warunkiem oparcia się o Polskę. Antagonizm czesko polski sprowadza niebezpieczeństwo dla stałości stosunków w Europie. Miejmy nadzieje, pisze „Echo de Paris“, że Praga okazująca tyle dowodów realizmu politycznego, potrafi wznieść się do wysokości chwili i traktować spór śląski bez wygórowanych ambicji. Sprawa ludu i interes ententy wymagają by Śląsk Cieszyński należał do Polski z wyjątkiem części etnograficznie czeskiej.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 21 marca.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Szeptyckiego.

Na froncie spokój.

Grupa gen. Listowskiego.

Wzdłuż kanału Ogińskiego nad Jasiołdą i Piną silna działalność wywiadowcza. Jeden z naszych oddziałów obsadził Łogiczyn, wypierając oddziały bolszewickie.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Pod Poryckiem i Iwanicami utarczki patroli.

Front galicyjski.

Grupa pułk. Berbeckiego.

W różnych miejscach frontu usiłował nieprzyjaciel przez niespodziewane napady uzyskiwać lokalne sukcesy. Pod Kryłowem sotnia ukraińska starała się sforsować Bug. Po parogodzinnej walce oddział nasz, broniący mostu, gdy nadeszły posiłki, zmusił przeciwnika do cofnięcia się. Atak ukraiński na Żabce załamał się w ogniu kulomiotów. Nasz wypad na Waniów powiódł się w zupełności. Oddział kapit. Borzęckiego rozbił załogę Waniowa, wziął do niewoli 84 ukraińców i zdobył 1 kulomiot.

Grupa lwowska.

Pod Lwowem słaba działalność artylerji i mniejsze potyczki. Na południe i północ od Gródka wojska nasze umacniają wczoraj wydarte nieprzyjacielowi pozycje.

Grupa gen. Aleksandrowicza i poznańska.

Poza potyczkami patroli spokój.

Grupa pułk. Minkiewicza.

Pod Hruszatyczem odparto ataki nieprzyjacielskie.

W zastępstwie szefa sztabu generaln.
Haller, pułk.

Komunikat polski (Poznański).

Poznań, 21 marca.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 20 marca.

Grupa północna:

Na odcinku Inowrocławskim odparto wczoraj wieczorem silny patrol niemiecki pod Osmieszewskiem i Ludziskami. Na Zaleslin strzelała artylerja niemiecka i miotacze min, zapalając zabudowania gospodarcze. Budziaki stały również pod ogniem ciężkiej artylerji niemieckiej.

Między Krążkowem a Antoniowem strzelali niemcy przez całą noc z kulomiotów i karabinów. Strzały z kulomiotów i karabinów na Florentowo. Wzdłuż Noteci silny ogień z karabinów i kulomiotów. Niemieckie miotacze min ostrzeliwały Hobielinski młyn. Na szosie Jabłonowo-Ujście odparto patrol niemiecki, atakujący nasze posterunki. Ze Służy nad Notecią silny ogień kulomiotów na Brzeszczyn.

Grupa zachodnia:

Wczoraj wieczorem atakował nieprzyjaciel w sile 100 ludzi Kaszczor i Wieluń. W kontrataku zostali niemcy odparci. Drugi silny patrol niemiecki zaatakował o godz. 12 z Wroniewa i ten atak został odparty.

Grupa południowa:

Waszkowo, Piaski, Sulmierzyce oraz Krotoszyńska szosa były pod silnym ogniem kulomiotów niemieckich. Napad niemiecki na Rzetnię poparty silnym ogniem artylerji niemieckiej odparto.

Szef sztabu.

ULTIMATUM KOALICJI.

Ukraińcy muszą zaprzestać walk.

(P. A. T.).

Wiedeń, 21 marca.

Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Przedstawiciele 5 wielkich mocarstw podpisali następujący rozkaz, który rząd francuski przesłał generałowi Pawlence, dowódcy wojsk ukraińskich pod Lwowem: Najwyższa rada konferencji pokojowej na posiedzeniu w dniu 19 b. m. uchwaliła wezwać obie walczące przeciw sobie armje, aby po otrzymaniu niniejszej depeszy bezzwłocznie zawarły zawieszenie broni. Zgodnie z tym rozkazem rządy ententy wzywają generała Pawlenkę, aby prośbę najwyższej rady konferencji pokojowej przyjął do wiadomości i wstrzymał natychmiast kroki wojenne na obszarze podlegającym jego komendzie pod Lwowem i koło Lwowa. Takie samo wezwanie wystosowano równocześnie do generała Rozwadowskiego dowódcy garnizonu polskiego we Lwowie.

Przez czas zawieszenia broni wojska obustronnie mają zatrzymać swoje dotychczasowe stanowiska. Ruch kolejowy ze Lwowa do Przemyśla musi być utrzymany, aby zapewnić zaprowiantowanie Lwowa.

Najwyższa rada konferencji pokojowej oświadcza, że jest gotowa rozważyć żądania terytorjalne obu stron i zetknąć się w tym celu z delegatami ukraińskimi i polskimi w Paryżu, albo też upełnomocnionymi przedstawicielami w innem miejscu aby tymczasowe zawieszenie broni zamienić na rozejm. Rada najwyższa konferencji pokojowej chce spór rozważyć przy udziale przedstawicieli ukraińskich i polskich, jednak z tem zastrzeżeniem, że conditio sine qua non jest wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich.

Podobną depeszę wysłano do generała Rozwadowskiego, a treść jej zakomunikowano przewodniczącym delegacji polskiej i ukraińskiej w Paryżu oraz angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych.

—x—

ZIEMIE POLSKIE — CZECHOM.

Postanowienie komisji kongresowej.

Granice państwa czecho-słowackiego.

(Koresp. „Polonja").

Praga, 21 marca.

„Narodni Listy" otrzymały w Paryżu wiadomość, że komisja do spraw czecho-słowackich w Paryżu określiła już dokładnie granice tego państwa. Między innemi do państwa czecho-słowackiego włączono: Zagłębie Karwińskie, Cieszyn i linję kolejową do Bogumina, zostawiając przy Polsce Bielsk. Włączono też, według tej informacji, do Czech Spisz i Orawę. Na Górnym Śląsku granica idzie do Raciborza, przyczem Racibórz zostaje przed granicą czeską.

Najwyższa rada koalicji o Polsce.

Paryż, 21 marca.

Tel. iskr. stacji krakowskiej. Ostatnie posiedzenie najwyższej rady sprzymierzonych poświęcone było wysłuchaniu i dyskusji nad sprawozdaniem komisji dla spraw Polski przyjętym przez nią jednogłośnie.

Uchwała komisji zmierza do tego, ażeby w myśl zasady narodowości uczynić z Polski państwo zdolne do życia, mimo wszelkie braki pochodzące z konfiguracji terenu. Polska jest w rzeczywistości jak gdyby w połowie otoczona przez niemców od zachodu. Jest więc rzeczą konieczną, aby mogła mieć niezawisłość narodową i aby miała łatwy i niezawisły dostęp do morza. W tych warunkach, jest rzeczą niemożliwą wykreślić granice państwa, które ma się odbudować bez włączenia narodowości niemieckiej. Niemcy zostali sprowadzeni tutaj umyślnie przez rząd niemiecki na skutek przyjętego przez ten rząd systemu kolonizacji.

Lloyd George zauważył, że w tych okolicach nie powinno się dostarczać powodów do pewnego rodzaju irredenty niemieckiej. Uwaga ta odnosiła się zwłaszcza do terytorjów na wschód od Wisły, gdzie niemcy żyją w dość znacznej liczbie. Projekt komisji w rzeczywistości przyznaje Polsce granice mniej rozległe od granicy z roku 1772. Przyznaje jej dostęp do morza Bałtyckiego za pomocą długiego pasa, który rozpościera się po obu brzegach Wisły, aż do Gdańska. — Premjer angielski podniósł, że możność używania Wisły i 2 linji kolejowych łączących z Gdańska do Torunia i Warszawy będzie może wystarczającą dla zapewnienia Polsce niezawisłości ekonomicznej.

Komisja na tej podstawie wypracuje do piątku sprawozdanie, uwzględniając uwagi przedstawione w ciągu pierwszego omawiania tego projektu. Decyzja nastąpi prawdopodobnie niedługo.

Niemcy przeciwko lądowaniu Hallera.

(P. A. T.).

Wiedeń, 21 marca.

Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Biuro Wolffa ogłasza, że zgodnie z brzmieniem umowy o zawieszeniu broni z listopada r. ub. rząd niemiecki pod żadnym względem nie jest obowiązany pozwolić na wylądowanie wojsk polskich w Gdańsku. Rząd niemiecki na podstawie art. 16 umowy o zawieszeniu broni z 11 listopada r. ub. obstawać będzie przytem, aby nie dopuścić do wylądowania wojsk polskich w Gdańsku.

Szkody we Lwowie.

(P. A. T.)

Kraków, 21 marca

„Goniec Krakowski" donosi ze Lwowa, że podczas ostrzeliwania miasta granat ukraiński uderzył w panoramę racławicką dzieło Styki i zniszczył część obrazu, przedstawiającą zdobycie armat rosyjskich przez Bartosza Głowackiego. Komisję magistracką i artystyczna, która udała się celem stwierdzenia szkody, ukraińcy ostrzeliwali. Na Placu Powystawowym granat ukraiński zniszczył pawilon sztuki.

O zneutralizowanie Austrji.

(P. A. T)

Wiedeń, 21 marca.

Ze strony państw ententy wyszła propozycja zneutralizowania Austrji. Ma ona stać pod ochroną państw ententy jak Szwajcarja i otrzyma pomoc finansową. Celem nawiązania łączności pomiędzy zachodem i wschodem, południem i północą nastąpi w Austrji umiędzynarodowienie kolei. Część Czech niemieckich otrzyma autonomję narodową. Dostawa żywności dla niemieckiej Austrji zostanie zapewniona.

—o—

OBRADY SEJMU.

(Sesja pierwsza, posiedzenie XVII).

Posiedzenie wczorajsze.

(Wrażenia).

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu załatwiono dwa bardzo ważne wnioski: w sprawie pożyczki zagranicznej i w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Pierwszy z nich został przyjęty bez dyskusji. Wydaje się to dziwnem wobec powagi kwestji; jest jednak nadzieja, że przy drugiem czytaniu rząd i posłowie wyjaśnią warunki, na jakich ta 5-miljardowa pożyczka ma być zaciągnięta.

Drugi poważny wniosek w sprawie Śląska Cieszyńskiego wypadł bardzo w porę, gdyż według ostatnich depesz, rozpowszechnianych przez czechów, komisja kongresowa do spraw granic czeskich miała jakoby tę sprawę sporną na korzyść czechów zadecydować.

Resztę posiedzenia wypełniła dyskusja nad wnioskiem o walce z bolszewizmem. Stronników tego ostatniego w Sejmie niema. Dyskutowano więc tylko nad tem, co należy uważać za bolszewizm i jak go zwalczać.

Co do pierwszego, to niema zgody pomiędzy grupami sejmowemi. Nawet przedstawiciele N. Z. R. sądzą, że według interpretacji ks. Lutosławskiego bolszewizmem jest każdy samodzielny ruch robotniczy. Tej zasadniczej różnicy zdań dyskusja nie usunęła i wniosek spoczął w komisji, nie dając narazie żadnego konkretnego wyniku.

Zastępca.

Przebieg obrad.

Początek posiedzenia o godz. 4 minut 20. Marszałek komunikuje, że komisja opieki społecznej podzieliła się na komisję ochrony pracy i komisję opieki społecznej.

Następnie Izba przyjęła nagłość 2 wniosków w sprawie uniwersytetu Jagiellońskiego i odesłała je do komisji.

Przed porządkiem dziennym poseł Grünbaum uskarżał się, że wczoraj nie była mu dana możność zabrania głosu w dyskusji, w której byłby wyjaśnił, że epilogiem wypadków w Dąbrowie było mnóstwo zaburzeń antyżydowskich w innych miastach.

Marszałek zwraca uwagę na to, że wielu innych posłów w ten sposób odcięto.

Przystąpiono do porządku dziennego do dyskusji nad wnioskiem ks. Lutosławskiego w sprawie bolszewickiej.

Ks. Lutosławski wywodzi, że pobudką jego wniosku nie jest strach przed widmem bolszewizmu, lecz przedewszystkiem rozważanie okoliczności, że wojna światowa nie jest jeszcze ukończona, że nadchodzi jej ostatni akt i my powołani jesteśmy, ażeby w tym ostatnim akcie wziąć czynny udział jako awangarda, albo jako główny czynnik, mający decydować o tem, czy owoce 4-letniej wojny mają pójść na marne. Dalej oświadcza mówca, że Joffe dobrze rozumie znaczenie polskie i dlatego mówi, że

Polska to korek

zatykający otwór do Niemiec. Trzeba go jaknajprędzej wysadzić bo nam zabraknie oddechu, a musimy się dostać do przemysłu niemieckiego i wtedy już nie będzie o Polsce na świecie mowy. Że to nie są fantazje dowodzi fakt, że centralny komitet wykonawczy sowietów zatwierdził bez dyskusji budżet miesięczny

na agitację w Polsce w sumie 27 milj.

Bolszewicy prócz dział i kulomiotów wprowadzili jako broń literaturę agitacyjną i dezorganizację w życiu przeciwnika na tyłach. Z usilną starannością prowadzą bolszewicy także agitację, mającą na celu uniemożliwienie aprowizacji kraju. Także historja strajków rolnych miała na celu wyzyskanie niezadowolenia służby folwarcznej, żeby nie dopuścić do ugody i na wiosnę uniemożliwić pracę na roli i przez to pogorszyć jeszcze stan aprowizacji.

Odbywa się również ze strony bolszewickiej akcja, dążąca do uniemożliwienia drukarstwa polskiego, ażeby unieruchomić pracę przeciwników pod pozorem żądań ekonomicznych, które jednak nie stoją wcale we właściwym stosunku do potrzeb i do bliskiej już zniżki cen środków żywności. Ta robota wydaje owoce, które tylko przypadkowo dostają się czasem na światło dzienne. I tak przez przypadkową niedyskrecję, dowiedziano się, że w fabryce drezdeńskiej w Warszawie odbyły się z udziałem przedstawicieli żołnierzy poufne narady komunistów, poświęcone sprawie rozpowszechniania agitacji w wojsku. Przedstawiciele wojskowi podjęli się zaciągu agitatorów lub żołnierzy i przedstawili plan akcji. Uchwalono rozrzucić tysiące proklamacji przeciw poborowi.

Akcja bolszewicka ma wyraźnie na celu wywołanie zamachu stanu. Że taka obiecująca literatura może być kolportowana, jest dowodem, że nasza służba bezpieczeństwa nie jest dostateczna. — Przygotowuje się nawet specjalne bojówki dla rozbrojenia wojska. Jedna bojówka ćwiczy się w niszczeniu torów kolejowych. W ostatnich tygodniach dostały te bojówki rowery i motocykle niezarejestrowane i ćwiczą się poza miastem.

Jeżeli się mówi, że manifestacje 12 marca w Dąbrowie były żywiołowym odruchem tłumu, to dziwne światło na tę żywiołowość rzuca fakt, że według urzędowych informacji 45 bojówek komunistycznych pojechało do Zagłębia i ani jednego z nich nie aresztowano, choć o ich wyjeździe doniesiono.

We wnioskach przedstawionych przez mówcę nie idzie wcale o zastosowanie słów Mickiewicza: Gwałt niech się gwałtem odciska, nie idzie o teror „czerezwyczajki" tylko o pewną miarę roztropności państwowej.

Mówca oświadcza, że jego wniosek nie był postawiony w tej myśli, że zażegna niebezpieczeństwo bolszewickie. Nie potrzebuje być przez panów przekonany, że żandarmerja polowa nie zwalczy bolszewizmu, ale nie wolno narażać obywateli na to, żeby pracując nad uleczeniem tej choroby zakaźnej byli narażeni na akcję z zewnątrz, która jej leczenie uniemożliwi. Lud potrafi truciznę bolszewicką zdusić w sobie, niedopuścić do swoich dzieci.

Następnie p. Czapiński zaczyna od zaznaczenia, że wczoraj socjaliści zaznaczyli dostatecznie już stanowisko swoje wobec bolszewizmu. Socjaliści polscy

stanęli na zupełnie innym gruncie,

aniżeli bolszewizm. Dość wskazać na zasadniczy punkt, jak kwestja demokracji państwowości i Sejmu. Rząd Moraczewskiego postawił sobie za główne zadanie opracować strukturę państwowości polskiej na zasadach demokracji konsekwentnej.

Mówca przechodzi do sprawy

nadużywania pojęcia bolszewizmu

przez żywioły reakcyjne. Dziś niema takiego czynnika, któryby nie miał piętna bolszewizmu w oczach żywiołów reakcyjnych. Mówca polemizuje z ministrem spraw wewnętrznych, że bynajmniej nie tak mało aresztowań odbywa się dziś i przytacza przykłady. Potem zastanawia się nad źródłami bolszewizmu.

Należy kres położyć swowoli obszarników, kapitalistów, policji i żandarmerji.

Nie powinny mieć miejsca takie wypadki, jak ten, że kiedy służba folwarcza wysłała ze zjazdu delegację do Sejmu, to najwyżej postawiony reprezentant Sejmu odpowiadała delegacji, że na strejk znajdzie się wojsko. Czy tego rodzaju odpowiedź wzbudzi zaufanie?

Marszałek (dzwoni). W parlamentach niema zwyczaju z trybuny krytykować postępowanie marszałka. Zdaje się, że całem moim życiem, a mianowicie pracą moją podczas wojny udowodniłem, że mam dość serca dla robotnika naszego. Tem więcej miałem prawo i obowiązek zapytany przez robotników rolnych zwrócić im uwagę na to, że wprawdzie prawa wszelkie robotników mają być zawarowane, ale że państwo polskie nigdy nie będzie mogło w walkach socjalnych dopuścić do nieporządków i gwałtów, jeżeli nie boi się zrzecz się swojej państwowości.

P. Klemensiewicz (z miejsca): Panie marszałku nie można polemizować z mówcą. Te jest Sejm. To jest parlament. Co za hotentockie zwyczaje. Jeżeli pan marszałek pragnie przemawiać, niech odda przewodnictwo innemu i niech sam przemawia z mównicy.

P. Czapiński w dalszym ciągu jeszcze raz podkreśla potrzebę wzbudzenia jaknajwiększego zaufania do Sejmu, potrzebę reform rolnych, potrzebę godzenia a nie jątrzenia. W końcu zaś występuje przeciwko agitacji księży w sprawach wyborczych i mówi o orędziu biskupów polskich przeciwko 8 godzinnemu dniu pracy i reformie rolnej. Mówca nazywa wniosek p. Lutosławskiego czysto represyjny i jeszcze raz zwraca do charakterystyki ruchu bolszewickiego wskazuje na jego niebezpieczeństwo. Sejm jeszcze nic nie dał ludowi, żadnej reformy. Teraz ten Sejm nie może wzywać policji do gnębienia chłopa i robotnika. Pierwszą robotą Sejmu powinna być reforma socjalna i agrarna. Wniosek ks. Lutosławskiego jest nie doprzyjęcia.

Po mowie p. Czapińskiego marszałek ogranicza przemówienia do 10 minut.

P. Walkroh krytykuje wniosek ks. Lutosławskiego, zarzucając mu, że z wniosku wynika, jakoby policja miała decydować o tem, kto jest bolszewikiem.

P. ks. Starkiewicz stwierdza, że Polska i Moskwa to 2 bieguny, że naród polski obroni się przed bolszewizmem. Mówca oświadcza, że w tym Sejmie za dużo mówimy, odkładając nasze pierwsze zadania t.j. danie ludowi reform. Tu trzeba wyzbyć się wszelkiej delikatności. Tu musi przeważyć egoizm państwowy, egoizm narodowy. Musimy upoważnić państwo, że ma atrybuty takie, któreby ten narybek napływowy unieszkodliwiły przy naszej pracy nad budową wielkiej Polski.

P. Rajca oświadcza, że narodowy związek robotniczy będzie głosował za wnioskiem ks Lutosławskiego.

Wywiązuje się dyskusja formalna. Izba uchwala, ażeby nie wybierać mówców generalnych.

P. ks. Lutosławski wyraża żal, że poseł Czapiński oświadczył, iż Sejm nie może się zgodzić na

sojusz żandarma i krwiożerczego klechy.

Mówca oświadcza, że nie można robić zarzutów sługom kościoła, że w imię swej zasady występują przeciwko socjalizmowi. Mówca kończy zdaniem: Kto nie głosuje zatym, aby opracować środki, któreby uniemożliwiły walkę z bolszewizmem, ten jest wrogiem państwa polskiego.

Po dyskusji formalnej marszałek poddaje pod głosowanie wniosek o przejściu do porządku dziennego. Izba odrzuca ten wniosek poczem uchwala

wniosek ks. Lutosławskiego odesłać do komisji.

Inne sprawy usunął marszałek z porządku dziennego. Odczytano wniosek nagły ministra skarbu w sprawie

zaciągnięcia pożyczki za granicą,

wniosek ten, który będzie ustawą odesłano do komisji budżetowej bez dyskusji, uznawszy, że dzisiaj odbyło się pierwsze czytanie tej ostatniej.

Potem przystąpiono do rozprawy nad trzema nagłymi wnioskami, które pozostają ze sobą w związku

1) Wniosek nagły posłów dr. Ryszarda Kunickiego i tow.: wzywa się rząd Rzeczypospolitej, aby podczas rokowań pokojowych w Paryżu niezłomnie bronił ostatecznego połączenia całego księstwa Cieszyńskiego z państwem polskim.

2) Wniosek nagły posłów Osieckiego, Witosa, Grabskiego, Fichny, Daszyńskiego i tow. tej treści, że ze względu nato, że Spisz, Orawa i okręg czaczański zamieszkałe są wyłącznie lub w przeważającej ilości przez ludność polską, która oświadcza się stanowczo za przyłączeniem do Polski, że do tych ziem państwo polskie ma nieprzedawnione prawo historyczne i że te ziemie pod względem ekonomicznym i geograficznym stanowią całość z polskim Podhalem, że wreszcie dotychczasowe granice rozdzielające nasz naród Spisza i Orawy, pod względem strategicznym są bardzo nieodpowiednie, Sejm wzywa rząd by poczynił niezwłocznie wszystkie niezbędne kroki w celu jaknajszybszego przyłączenia Spisza, Orawy i okręgu czaczańskiego do państwa polskiego.

3) Wniosek nagły związku narodowo-ludowego. Sejm wzywa rząd, aby bezwłocznie wystarał się w drodze dyplomatycznej o natychmiastowe uwolnienie polskiej części komitetu trenczyńskiego, orawskiego i spiskiego od najazdu czechów, natychmiast po oswobodzeniu tych ziem rozpisał tam wybory uzupełniające do Sejmu, stwarzając przez te zarządzenia nieprzedawnione prawa narodu polskiego do tych ziem i zadawalając tem samem jednomyślne pragnienie ludu spiskiego, orawskiego i trenczyńskiego by zjednoczył się z polską macierzą.

Izba oświadczyła się za nagłością tych wniosków i uchwaliła natychmiast przystąpić do wspólnej dyskusji nad nimi.

P. Kunicki wywodzi, że walka z niemcami tak pochłonęła całe społeczeństwo polskie, że mniej zwraca uwagę na powstające niebezpieczeństwo może jeszcze niebezpieczniejszego wroga, to jest czechów. Czesi tak mocno poczuli się na zachodnich kresach Polski, że

oderwali część powiatu cieszyńskiego

za zezwoleniem Wiednia i utworzyli z niej powiat frydecki, ażeby go oddzielić od wpływów polskich.

Następnie przemawiali p.p. Zamorski, Osiecki i Rajski w sprawie Spisza, Orawy i komitatu czaczańskiego poczem sejm jednomyślnie uchwalił wniosek p. Kunickiego w sprawie śląskiej, a z wniosków w sprawie Spisko-orawskiej wniosek p. Osieckiego, jako najdalej idący. Wobec tego marszałek oświadczył: Tem votum Sejm jednomyślnie zadokumentował, że walkę narzuconą nam o ziemie polskie będziemy prowadzili z tą samą energią, jaką okazały nasze wojska w ostatnim czasie pod Lwowem.

Potem marszałek odroczył Sejm do środy, zalecając posłom, aby przygotowali się na posiedzenie mniej więcej 10-godzinne.

Porządek dzienny następnego posiedzenia składa się z 10 punktów, pomiędzy innemi: sprawozdanie komisji spraw zagranicznych w sprawie kresów wschodnich i korespondencji rządu polskiego z władzkmi sowieckimi, wniosek komisji zagranicznej w sprawie sojuszu Rzeczypospolitej polskiej z państwami sprzymierzonemi, sprawozdanie komisji wojskowej o wniosku w sprawie konwencji wojskowej i przysłaniu koalicyjnej misji wojskowej, oraz drugie i trzecie czytanie ustawy w sprawie obowiązkowego stemplowania znaków pieniężnych.

Kronika sejmowa.

Prace w komisjach.

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego w obecności wice ministra Machnickiego rozpatrywała wniosek posłów Putka, Misiołka i towarzyszy w przedmiocie unieważnienia umowy o dostarczenie żywności z Poznańskiego do Niemiec. Stwierdzono, że umowy takiej nie zawarto, że Poznańskie całą nadwyżkę w zbożu i kartoflach odsyła do Galicji byłej kongresówki na kresy. Wobec tego komisja postanowiła przejść nad wnioskiem do porządku.

Kimisja skarbowo budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego w obecności ministra skarbu Englicha uchwaliła projekt ustawy o stemplowaniu banknotów na asygnaty pożyczki państwowej i wyznaczyła dr. Adama referentem na plenum. Komisja załatwiła nadto projekt ustawy o objęciu administracji skarbowej w byłym zaborze austryjackim przez ministerstwo skarbu. Na referenta wyznaczono p. Diamanda.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza, w obecności zastępcy szefa sztabu generalnego pułk. Hallera, pułk. sztabu generalnego Malczewskiego i pułk. w ministerstwie spraw wojskowych Szpakowskiego odbyła dziś zebranie, na którym wniosek o utworzeniu rady wojennej po dyskusji poddany pod głosowanie nieuzyskał większości. Następnie podkomisja uchwaliła wysłać ze swego łona podkomisję do zbadania stosunków w armji i na froncie.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem dr. Bardla odbywała dziś rozprawy nad dekretem o prawach i uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych. Komisja przyjęła wniosek, że nauczyciele tak stali, jak i tymczasowy mają otrzymywać mieszkania i opał ze skarbu państwa. Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa a w obecności kierownika wydziału reform agrarnych Okołowicza i dyrektora Stefczyka odbyła narady o statucie banku rolnym. Dyskusja wykazała sprzeczność w poglądach, gdyż przedstawiciele niektórych grup zażądali traktowania całokształtu kwestji rolnej przed rozpatrywaniem statutu banku, wychodząc z założenia, iż bank w swej działalności powinien się zastosować do sposobu rozwiązania kwestji rolnej.

Komisja budowy pod przewodnictwem Kędziora w obecności ministra Pruchnika odbyła rozprawę o rozporządzeniu wykonawczym do ustawy z 28 lutego o zaopatrzenie ludności w drzewo budulcowe i opałowe. Rozporządzenie zawiera postanowienie uniemożliwiające wyrąb lasów osobom prywatnym. Rozporządzenie wywołało krytykę w komisji - wybrano podkomitet z 5 członków, który wspólnie z przedstawicielami interesowanych ministerstw ma zaprojektować zmianę rozporządzenia.

Dziś, d. 22 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koronowe, rublowe za	96,92
500	„ „ „ „	484,79
1.000	„ „ „ „	969,58
5.000	„ „ „ „	4847,92
10.000	„ „ „ „	9695,83

Wiadomości bieżące.

—o—

Drugi transport mąki amerykańskiej.

Nadszedł już do Łodzi drugi transport pszennej mąki amerykańskiej, w ilości 40 wagonów. Mąkę w dniu wczorajszym rozwożono do składnic miejskich i kooperatyw.

O wolny dowóz mąki.

Cech majstrów piekarskich omawiał sprawę dopuszczenia wolnego dowozu mąki do Łodzi. Podczas gdy w okolicy Łodzi wskutek znacznego zapotrzebowania spekulanci paskarze utrzymują mąkę w cenie 1 mk. 80 fen. za funt, naturalnie białej, to w dalszych stronach, np. w Słupcy, funt mąki białej kosztuje 45 fen. Dopuszczenie większych dostaw prywatnych transportów mąki z dalszych okolic, pod kontrolą referenta aprowizacyjnego, przyczyniłoby się do pęknięcia paska na mąkę w okolicy Łodzi i umożliwiłoby wypiekanie przez piekarzy białego chleba w cenie 60 fen. za funt. Dotychczasowy system przepuszczania jedynie małych ilości mąki przyczynia się tylko do trwania paska na mąkę w wolnym handlu. Wobec tego piekarze opracowują memorjał do delegacji minister. aprowizacji w sprawie zezwolenia piekarzom sprowadzania transportów mąki z dalszych okolic pod kontrolą urzędu aprowizacyjnego.

Węgiel dla magistratu.

Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby wydał dyspozycję wysłania do Łodzi 260 wagonów węgla z kopalni Grodziec pod Sosnowcem. W celu dopilnowania transportu i przyspieszenia wysyłki oddział opałowy wysyła na miejsce specjalnego delegata. Ponieważ miasto otrzymało w marcu dopiero 22 wagony węgla, przeto z zamówionego kontyngensu na miesiąc bieżący Łódź otrzyma, zamiast tysiąca wagonów, zaledwie 288. Obecnie odnośny urząd rozsyła kwestjonarjusz na zapotrzebowanie węgla na kwiecień.

Cena węgla na miejscu wynosi 80 mk. za tonę metryczną, czyli 2400 funtów, zatem 8 mk. korzec, przewóz zaś 3 mk. plus 50 fen. opłat. Cena ta za orzech 1, zaś kostka kosztuje 85 mk. tona.

Z Koła opiekunów głównych.

W czwartek wieczorem odbyło się ogólne zebranie Koła opiekunów szkół miejskich początkowych w lokalu Tow. Krajoznawczego.

Zebranie zagaił, w zastępstwie prezesa d-ra Mittelstadta, wiceprezes zarządu inż. Dobrzyński, proponując przedewszystkiem uczczenie przez powstanie pamięci zmarłego kierownika szkoły miejskiej ś. p. Jezierskiego. Na przewodniczącego powołano p. Klokockiego, pióro trzymała p. Łężkowska, asesorami byli p.p. F. Kołtoński i Zundel. Sprawozdanie z działalności referował sekretarz Zarządu p. inż. Leon Felix. Zostało ono po dłuższej dyskusji przyjęte. Przyjęto również wniosek zarządu w sprawie utworzenia sekcji przy Kole. Sekcji takich będzie 9, a mianowicie finansowa (delegatka zarządu p. d-wa Garlińska), odczytowa (p-ni Wolanowska), hygieniczna (d-wa Handelsmann), tanich kuchni i świetlic (p. Epstein), składnicy odzieży i obuwia (p. Hadzian), składnicy podręczników i pomocy szkolnej (p. Dobrzyński), kolonji letnich i wycieczek (ks. Brzeziński), lokali i opału (p. Dobrantz), rozjemcza (dr. Mittelstadt).

Do sekcji tych dotychczas zapisało się 40 członków Koła, którzy odpowiednio do życzeń podzielą pomiędzy siebie mandaty. Sekcje mają być uruchomione w czasie najbliższym.

O przekształcenie szkoły.

Na posiedzeniu zarządu stow. fabrykantów i kupców m. Łodzi powzięta została uchwała, ażeby zwrócić się do ministerstwa handlu i przemysłu z wnioskiem przekształcenia 8-io klasowej wyższej szkoły realnej stow. popierania średniego wykształcenia handlowego (Dzielna 52) na szkołę techniczno przemysłową, według typu, opracowanego przez sekcję szkół zawodowych przy ministerstwie W. R. i O. P. W sprawie tej niebawem uda się do Warszawy delegacja stow. kupców i fabrykantów, która przedstawi szczegółowo opracowany memorjał.

Z komisji poborowej.

W dniu wczorajszym przed obu komisjami lekarsko-wojskowemi P. K. U. stanęło 297 popisowych rocznika 1898 roku. Z liczby tej uznano za niezdatnych do pełnienia służby wojskowej 17, odroczono 26, uznano za zdolnych do noszenia broni 254.

Podług wyznań przyjęto katolików 138, ewangielików 68 i żydów 48

Rekruci wszyscy są pomieszczeni w koszarach przy ul. Konstantynowskiej 68, skąd wczoraj odszedł pierwszy transport tych, nowozaciężnych którzy byli przyjęci w pierwszym dniu poboru, po powrocie z 4 dniowego urlopu. Wyjechali oni nocą w dwu kierunkach, do Warszawy i Krakowa do kilku pułków, dokąd zostali wyznaczeni.

Do armji gen. Hallera.

Łódzcy lekarze dr. med. J. Weinberg i dr. W. Polakowski, zostali wydelegowani do Francji do miejsca postoju armji gen. Hallera.

Poświęcenie kasyna oficerskiego.

Onegdaj dokonano poświęcenia kasyna oficerskiego, mieszczącego się w gmachu b. niemieckiego tow. śpiewaczego (Männergesangvereinu) przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 243. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Walerjan Olesiński.

Dobroczynność publiczna.

Wydział dobroczynności publicznej wypłacił w lutym zapomóg na ogólną sumę 40.895 mk. Korzystało z tego 8.689 osób. Sumy zwrócone w lutym wydziałowi dobroczynności publicznej wynoszą 10.934 marki.

Opieka nad chorymi.

Sekcja kobiet dla pielęgnowania chorych chrześcian opiekowała się w lutym 4193 chorymi, a sekcja kobiet dla chorych żydów 722 chorymi. Rozchód pierwszej sekcji wynosił 48.325 marek, drugiej zaś—17.725 mk.

Pomoc dla rodzin rezerwistów.

Łódzkie kuratorjum obywatelskie nad rodzinami rezerwistów wypłaciło w lutym zapomóg rodzinom rezerwistów w sumie 141.490 mk., na schronisko św. Antoniego 7.200 mk. Z wsparć korzystało 4810 rodzin, składających się z 5033 osób dorosłych i 6915 dzieci. W tej liczbie na opiece istniejącego przy kuratorjum „Patronatu" było 371 dzieci. Wydatki administracyjne wynosiły w tym miesiącu 7295 mk. na personel 1205 mk.

O przedłużenie terminu rejestracji.

Celem wyjednania u władz pozwolenia na dalsze przyjmowanie rejestracji strat wojennych udała się do Warszawy delegacja Stow. fabrykantów i kupców m. Łodzi.

Obchód ku czci Józefa Piłsudskiego.

T-wo „Naprzód" urządza jutro w niedzielę, o godz. 11 rano obchód na cześć J. Piłsudskiego, z okazji imienin Naczelnika. Obchód odbędzie się w sali teatru „Scala", Cegielniana 18. W programie przemówienia prelegentów i atrakcje artystyczne. Bilety w cenie 50 f. do nabycia wcześniej w herbaciarni „Naprzód", Andrzeja 13, a w niedzielę—przy wejściu.

Z Pol. Partji Socjal.

Jutro w sobotę o godz. 7-ej odbędzie się zebranie dzielnicy prawej P. P. S. w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 13.

Wystawa jubileuszowa Maurycego Trębacza 1879—1919.

W sobotę, dnia 15-go b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy jubileuszowej prac Maurycego Trębacza. Jubilat otrzymał wieniec laurowy. Na cześć jego urządzono bankiet.

Wstępnym bojem zdobył publiczność. Dwie jego kompozycje, jak „Samarytanin", „Jankiel" nabrały rozgłosu w tryumfalnym pochodzie po salonach wystawowych starego i nowego świata. Bo i Ameryce nie jest obce nazwisko Trębacza.

W ciągu 40-tu lat pracy artystycznej plon zebrał obfity. Wystawa jest też plastyczną monografją artysty. Trębacz nie zasklepił się w ramach pewnego kierunku, nie wydeptał drogi, którą chodzić wygodnie. Artysta znajduje się wciąż w stanie napięcia, wrażliwości, poszukiwań. Po okresie sumiennych studjów i starannych badań, trwających niemal pół wieku, Trębacz nie spoczywa na rutynie i doświadczeniu. Maluje bez narzuconej recepty. Ze szkoły wyniósł dużo, akademji zawdzięcza wiele, ale dzięki sobie jest artystą owianym duchem mistrzów, którzy w malarstwie widzieli posłannictwo. Wypowiada się prosto i szczerze z domieszką miłego sentymentu starych płócien. Jeśli jest konwencjonalny, to konwenans ten wypływa z usposobienia, z nastroju nie zaskrzepłej duszy. Dlatego też Trębacz nie ogranicza się do jednej gałęzi malarstwa. Nie „doskonali się" w pewnej, wyłącznie dziedzinie na wzór rzemieślnika. Przemawia doń i porywa go jednakowo pejzaż, obraz rodzajowy i portret. Trębacz nie ogranicza się. Każdy widok natury, myśl każda, zagadnienie czy wizja, twarz każda wabi go i pociąga po swojemu.

Możemy tu łatwo rozpoznać różnice kardynalne, zwłaszcza w ujęciu. Wystarczy porównać obraz pod tytułem: „Z martyrologji" z kompozycją „Ofiary wojny". Jakie tu wszystko różne. Na jednem płótnie rozpostarte ciało—akt męski—narysowane i namalowane po akademicku, czysto, precyzyjnie, bez zarzutu profesorskiego, świadczące o umiejętności i sumiennej pracy fachowej; na drugiem — widnieją pod murem stojący dwaj chłopcy w nędznych łachmanach: obraz drga brawurą, śmiałością, nawet szare tło, otaczające wyrostków nędzarzy pełne jest gadających barw od jasno-zielonych do krasnozłotych. Szczególnie mocno odczuty jest przez malarza portret. Łatwo zauważyć się to daje w autoportretach: Klasyczny, wzorowany na starych mistrzach różni się od brawurowego, portretu z paletą o rozmachu młodzieniczym. Każda indywidualność o zdecydowanej psychologji. Każda postać znajduje w portrecie Trębacza swoje odbicie. Portret pani L., upozowany zgodnie z duchem portretowanej osoby, posiada rysunek wzorowy, subtelny wyraz oczu i ust, delikatną karnację ciała. Portret pana H. malowany jest szeroko, śmiałą, wyrobioną techniką, ma wyraz mocny, zdecydowany. Pan S. siedzi na portrecie swobodnie bez wymuszonej pozy.

Ale wszystkie portrety cechuje wybitne podobieństwo, jako warunek konieczny. Pejzaże, a zwłaszcza cykl obrazów z Kazimierza dolnego nad Wisłą posiadają bogate, acz rozmaite walory artystyczne, zgodnie z intencją malarza. We wszystkich pejzażach tkwi nastrój głęboko odczutej przyrody. Pejzaże te „traktuje" Trębacz nie jako fragmenty przygodne, lecz jako kompozycję.

Trębacz dużo pracował, uczył się, studjował, badał, obserwował. Jako malarz należy do artystów starszego pokolenia. W zapasach artystycznych w walce prądów nowoczesnych udziału nie bierze. Pozostaje sobą, miłując sztukę, przyrodę, życie. Zasłużonemu jubilatowi życzymy nadal pracy owocnej. **A. W.**

—x—

Walka duchów.

—

Na posiedzeniu jednej z komisji kongresowych w Paryżu, toczy się narada, jak ustalić tekst jednego z artykułów. Wśród żywej dyskusji przewodniczący zabiera głos i zwraca uwagę, że o tej kwestji jest mowa w jednym z paragrafów statutu związku narodów. Dyskusja upada — sprawa załatwiona. Niewidzialny duch stanął wśród obradujących, a potężny; poczuli jego tchnienie wszyscy, nikt nie zerwał się do opozycji. Statut związku narodów — to nietykalne tabu, przynajmniej w tej chwili. Ale co to jest ten związek narodów? Czy to tylko wskrzeszenie „wielkiego planu" Henryka IV, czy nowe święto przymierze? Czy jest kto w świecie, któryby potrafiłby dziś powiedzieć, czem ten związek będzie? Czy potrafiłby powiedzieć to choćby sam twórca tego pomysłu, prezydent Wilson, który tu wkrótce wraca, by bronić szalonej i narzuconej przez siebie idei?

Dla dalej stojących od tego kotła, w którym gotuje się przyszły pokój świata z wszystkiemi jego konsekwencjami, dla tych, którzy nie mają sposobności wejrzeć w pracę różnych działów kongresu, ten związek narodów — to nowa liga, trwałe ukształtowanie polityczne państw, o ile coś w polityce trwałego być może, tych państw, które zwyciężyły i chcą przez skupienie się zapewnić sobie owoce zwycięstwa. Dla niezapoznanych bliżej z projektem — to związek polityczny, mający zapewnić ewentualne wspólne wystąpienie w przyszłości, czy zbrojnie, czy pokojowo, ale poparte groźbą możności zbrojnego poparcia.

Ten punkt widzenia — to odbicie dawnych pojęć politycznych, dawnych tradycji i ich oceny według dawnego typu myślenia. Stąd nie brak sceptyków, którzy w związek narodów nie wierzą, nie brak nawet zwalczania idei, głównie w Ameryce. Tu, na miejscu, nikt związku otwarcie nie zwalcza, ale niedowierzania dużo.

Jeśli się jednak przyjrzeć bliżej temu związkowi, to inny widzi się w nim charakter, niż ten, który miały wszelkiego rodzaju przymierze. Nowa to idea, dużo wyższa od tej, co kazała się łączyć związanym wspólnymi interesami. Prawda, że nie brak pewnych stycznych tej idei z przymierzami. Prawdą, że drugą częścią składową u podstaw — to te liczne umowy, jakie zawierano jako międzynarodowe, tworząc przytem wspólne instytucje, czy doraźnie działające, jako zjazdy, czy stałe (np. pocztowy związek z biurem w Bernie). Ale te dwa pierwiastki rozrosły się w idei związku narodów do niesłychanych rozmiarów, tak, że zatraciły się prawie w tym nowym tworze. Związek narodów bowiem ma być poprostu równie samodzielnym i suwerennym, jak każde państwo z osobna, a silnym i potężnym, jak państwa te razem wzięte. To ma być — „nadpaństwo", ogarniające z biegiem czasu całą ludzkość. Ale już na razie ten związek, obejmując część państw, przyznając sobie część tych atrybucji, po które sięgnąłby później, naprawdę usunąłby w całych dziedzinach życia publicznego suwerenność państw, ograniczył tak, jak ona jeszcze nigdy ograniczoną nie była. Przyszłoby niedługo zapytać, czy wogóle te państwa są jeszcze suwerenne? Wszakże ten związek narodów ma mieć stałą organizację, ma mieć szereg ustawodawczych praw, ma stworzyć olbrzymi bank, przerastający miarą swoją największe z istniejących, ma mieć swoje sądy, np. w sprawach rzek, portów i kolei, któreby zostały internacjonalizowane i t. d.

Z tą koncepcją nie mogą się pogodzić umysły, które tkwią całą swoją istnością w przeszłości, w jej wiekowych koncepcjach. Stąd ciągłe nieporozumienia, stąd i walka tych dwóch wielkich duchów, przyszłości i przeszłości. „Profesorska" koncepcja Wilsona, jak o niej nieraz mówią politycy, by ją scharakteryzować krótko a ostro, nie godzi się z ewolucją, choćby wytrwałą, ciągle naprzód idącą, jest — naprawdę rewolucją w zakresie pojęć. Prawda — powstała ta koncepcja z myśli teoretyzującej. Prawda, że nie uwzględniła wszystkich realnych sił, które istnieją, a będą się musiały nagiąć do niej; takie naginanie zaś nie jest ani łatwe, ani wygodne, bo wszakże zawsze najwygodniej w starym szlafroku. Prawda, że ludzie, którzy tu działają na kongresie — to ludzie tamtej jeszcze epoki, a innych niema.

A jednak ten związek narodów powstać musi, bo bez niego nie byłoby pokoju, którego wszyscy tak chcą.

Inna rzecz, czy przyodzieje on szatę tak nową, jak ta, którą mu Wilson przygotował, czy nie będzie musiał ten krawiec nowej mody przecież wziąć do ręki dawne żurnale mód i zastosować nowe szaty do smaku publiczności. Właściwie chodzi o to, jak daleko w tem on pójdzie. Czy przy tych poprawkach przykrawaniach, dodatkach i t. d., dużo zostanie z pierwotnego pomysłu obszernej, bo dla całego świata przygotowanej sukni, czy też może ostatecznie zrobi się z niej kusy fraczek?

Rozstrzygnie się to już niedługo, w ciągu miesiąca może. Rzeczą dalszej przyszłości będzie, czy ten nowy fason się spodoba, czy sprawi się potem w jego miejsce nowy, już więcej zbliżony do pomysłu pierwotnego, czy też powróci się do tego co było.

Ale nie może być inaczej. Nie mogą idee nowe odrazu zmieniać materji, która zawsze jest ciężka i oporna jako ciało, w stosunku do tego, co jest żywą, nie znającą granic myślą. „Realni" politycy liczą się z ideami dopiero wtedy, gdy one zwyciężyły. Tem gorzej — dla polityków. Ale nieraz realni politycy ideę potrafią zdusić realnością życia. Jak będzie z ideą związku narodów? By ona mogła żyć, trzebaby tak gruntownej zmiany pojęć o interesie państwa, któremu trzeba wszystko inne podporządkować, w egoizmie narodowym, jako najwyższym imperatywie. Czy te egoizmy będzie można zdusić? Ileż wieków trwało opanowywanie egoizmów, takich małych istotności, jak ludzie, a i to tylko w pewnej, dość nieszerokiej mierze. Czy państwowe istności, takie wielkie i potężne, łatwiej będzie skłonić do porzucenia ich egoizmów, będących jeszcze dziś w całej pełni swego rozmachu i sił, choćby w takiej niepełnej mierze? A jednak — czyż mimo tych trudności należy do tego dążyć wszelkiemi siłami?

Finanse Stanów Zjednoczonych.

Iskr. stacji warszawskiej. Z Waszyngtonu donoszą. W komisji wojennej i marynarki w izbie reprezentantów Gordon Hull dał przegląd finansowego położenia Stanów Zjednoczonych. Hull ogólne koszta wojenne oblicza na 200 miljardów dolarów i tyle strat wojennych, których dokładna suma prawdopodobnie nigdy nie będzie znana. Wydatki wojenne poszczególnych państw wynosiły w miljonach dolarów: Stany Zjednoczone 30,205, Wielka Brytanja 40.640, Francja 43.400, Włochy 16.000 a Kanada 20.000. Zwyczajne wydatki świata cywilizowanego z 10 miljardów w roku 1914 podskoczyły na 70 miljardów. W roku 1918, z czego Stany Zjednoczone wydały 19 miljardów a zatem więcej niż jedną czwartą część łącznej sumy. Procent od długów mocarstw sprzymierzonych wyniesie na przyszłość 10 miljardów. Francja swoje straty materjalne oblicza na 13 miljardów i będzie miała do opłacenia 8 miljardów pensji. Łączne wydatki Stanów Zjednoczonych w czasie wojennym wraz z budżetem normalnym wynoszą 52 miljardy 915 miljonów, a dochody 33 miljardy 797 miljonów.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa bez gazu.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Warszawa, 21 marca.

Wobec braku węgla gazownia warszawska stanęła. Brak gazu szczególnie daje się odczuwać na ulicach, gazem oświetlonych, i w drukarniach, w których pracują t. zw. maszynki, poruszane gazem.

Konieczność silnej Polski.

(P. A. T).

Paryż, 21 marca.

„Information“ oświadcza, że konieczność silnej Polski ukazała się konferencji pokojowej, jako skuteczna rękojmia przyszłego pokoju na wschodzie Europy. Państwo polskie obficie uposażone w niezbędne pierwiastki życia narodowego i gospodarczego stanowić będzie silny wał przeciw zalewowi bolszewickiemu i pruskiego militaryzmu. Niemcy którzy wspierali ruch bolszewicki w Polsce, podtrzymywali łakomstwo ukraińców na Chełm i Lwów, są zwyciężeni. Ich rojenia o „Mittel-Europa“ rozwieją się na zawsze, jeśli ententa przeciwstawi im na wschodzie pasmo państw silnych i wielkich przyłączających się do polityki sprzymierzeńców. Pośród tych państw powinna być Polska pierwsza przedmiotem zabiegów ententy.

Echa zerwanych rokowań.

(P. A. T.)

Paryż, 21 marca.

„Le Temps“ z 14 b. m. Po doniesieniu z Berlina o zerwaniu rokowań między niemcami a misją ambasadora Noulens w sprawie rozejmu polsko-niemieckiego, w którem biuro Wolffa podkreśla zbyt kategoryczną postawę misji ententy zamieszcza depeszę z Poznania z dnia 11 marca następującej treści: Delegacja niemiecka daje ustawiczne dowody złej woli. Pod pretekstem, że linje komunikacyjne zajęte są przez polaków twierdzi, że nie otrzymuje wskazówek od swego rządu. Istotnym celem niemców jest zwleczenie rozstrzygnięcia w sprawie transportu wojsk polskich znajdujących się we Francji.

Z poznańskich rokowań rozejmowych.

(P. A. T.)

Berlin, 21 marca.

Pisma niemieckie podają, że podczas rokowań, które toczyły się w Poznaniu, generał Nissel zaproponował wycofanie po obu stronach artylerji o 10 kilometr., a nie jak pierwotnie planowane było o 20.

Propozycja Niemiec, ażeby wycofano artylerję na 6 kilometr. została odrzucona. Baron Rechenberg przystał ostatecznie na to żądanie ententy, ale generał Nissel zmienił nagle ton i żądał, aby na całym froncie niemieckim pozostało tylko 10 baterji. Porozumienie stało się niemożliwe, piszą pisma niemieckie.

Koaljanci żądali ponadto zgody na wylądowanie wojsk Hallera i zagrozili obsadzeniem Gdańska. Przewodniczący komisji niemieckiej zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, że sprawa Gdańska nie należy do zakresu spraw, które mają być rozpatrywane przez komisję poznańską, czemu zaprzeczył ambasador Noulens.

Skutki porażki ukraińskiej.

(P. A. T.)

Kraków, 21 marca.

„Dziennik polski“ donosi z Przemyśla. Od osób przybyłych tu z miejscowości świeżo z rąk ukraińskich oswobodzonych dowiaduje się nasz korespondent, że wojska ukraińskie cofają się w pełnem rozprzężeniu i popłochu. Na drogach wiodących do Jaworowa i Krakowca, pełno band niedawnej armji ukraińskiej. Band dzisiaj bezbronnych i przeklinających swoich dowódców a cuda opowiadających o niesłychanej sile polskiego ognia, wielkiej liczbie nowych wojsk i ogromnej ich zawziętości w boju. Bandom tym wojska nasze następują na pięty.

Ukraińscy rzucają masowo broń, amunicję i plecaki by łatwiej było uciekać.

Afera naftowa w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 21 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą w sprawie wykrytych niedawno oszustw naftowych, że do sądu odstawiono już kilkanaście osób wmieszanych w tę aferę. — Śledztwo dotychczasowe wykazało, że handel cercyfikatami wywozowymi kwitł na wielką skalę. Fałszywe certyfikaty były kupowane za 2 do 15 [illegible] koron, jedną z głównych sprężyn tych oszustw był adjunkt magistratu Zygmunt Cygnarowicz, którego też aresztowano.

Wykrycie szajki fałszerzy monet.

(P. A. T.)

Kraków, 21 marca.

Policja tutejsza wykryła i uwięziła szajkę złożoną z kilkunastu żydów, którzy fałszowali marki i ruble i puścili w obieg około pół miljona falsyfikatów.

Los emigrantów.

(P. A. T.)

Poznań, 21 marca.

Okręt z 800 emigrantami polskimi wracającymi do ojczyzny (kobiety, dzieci i chorzy) został przez władze holenderskie cofnięty, ponieważ władze niemieckie nie udzieliły pozwolenia na wylądowanie tych emigrantów w Gdańsku rzekomo z tego powodu, że w Gdańsku znajduje się już zbyt wiele uchodźców. Okręt wrócił z powrotem do Roterdamu, gdzie pozostawał przez 10 dni. Z powodu szerzących się wśród uchodźców chorób usunięto ich wszystkich z okrętu i umieszczono w obozie koncentracyjnym w Olendroock.

Zrzucają z siebie winę.

(P. A. T.)

Poznań, 21 marca.

Wszystkie dzienniki niemieckie składają winę za zerwanie rokowań w Poznaniu na misję międzysojuszniczą.

Delegat rządu polskiego w Moskwie.

(P. A. T.)

Poznań, 21 marca.

Jak się dowiadujemy wysłannik rządu polskiego pan Więckowski przybył szczęśliwie do Moskwy gdzie poczynić ma kroki celem oswobodzenia członków delegacji polskiej zatrzymanej a częściowo więzionej przez bolszewików.

Żądania Litwinów.

(P. A. T.)

Paryż, 21 marca.

„Le Lanterne“ ogłasza petycję litwinów z Prus wschodnich przesłaną konferencji pokojowej. Litwini żądają odłączenia swego kraju od Prus i jego przyłączenie do państwa litewskiego. Żądają dla siebie portu Kłajpedy (Memel) i granicę południową idącą przez Labiawę, Zelawę i wzdłuż rzeki Pregoljaż do Gołdapji.

Francja nawiązuje stosunki z Austrją.

(P. A. T.)

Paryż, 21 marca.

Dep. Havasa. „Petit Parisien“ donosi, że rząd francuski zamierza wejść w stosunki conajmniej półurzędowo z Austrją niemiecką i zamianować bezwłocznie zastępcę we Wiedniu.

Głos francuski przeciwko bolszewikom.

(P. A. T.)

Paryż, 21 marca.

„Le Victoire“ występuje z energicznym atakiem przeciw ukraińcom. Poczucie narodowe ukraińskie istnieje zaledwie. Tłumiona przez carat mogła się rozwinąć tylko dzięki tolerancji polaków w Galicji. Pomimo swej walki bezskutecznej przeciw bolszewikom ukraińcy głoszą śmierć wszystkim właścicielom ziemskim i burżuazji. Zamiast uprawiania imperjalizmu ukraińskiego, niszczenia klas posiadających, żądania dla siebie rusinów galicyjskich, węgierskich i bukowińskich, napadania na Lwów i misję międzysojuszniczą, ukraińcy uczyniliby lepiej, wyswobadzając swoją ojczyznę z pod jarzma bolszewickiego.

Zapytanie Erzbergera.

Berlin, 21 marca.

Tel. iskr. stacji poznańskiej. Przewodniczący komisji rozejmowej niemieckiej Erberger przedłożył na konferencji w Spaa pismo, w którym żąda w imieniu swoim i niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnienia o wiadomościach podanych przez prasę angielską, a donoszącą, że niemcy będą musieli bez dyskusji przyjąć albo odrzucić warunki pokojowe.

Losy Egiptu.

(P. A. T.)

Londyn, 21 marca.

Dep. Havasa. Położenie w Egipcie polepszyło się. Rząd brytyjski ma szczere zamiary przedyskutowania z delegacją egipską sprawy przeprowadzenia rządów konstytucyjnych.

Wszystkie warunki pokoju.

(P. A. T.).

Wiedeń, 21 marca.

„Neue Freie Presse“ donosi z Genewy jakoby półurzędowa nota francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapowiedziała na dzień 5 kwietnia wręczenie wszystkich warunków pokojowych przedstawicielom rządu niemieckiego.

O swobodę ruchów dla komisji ententy.

(P. A. T.)

Berlin, 21 marca.

Biuro Wolfa. Marszałek Foch kazał przedłożyć niemcom notę domagającą się dla członków międzynarodowej komisji w Polsce swobody ruchów na całym terytorjum niemieckim na wschód od Wisły.

Przewodniczący komisji niemieckiej zapytał się czy komisja ta byłaby upoważniona do objeżdżania li tylko Poznańskiego i Królestwa polskiego czy też mogłaby wyjechać do Prus wschodnich i zachodnich. Generał Noudant odpowiedział, iż nie sądzi, aby nota Focha była w tym duchu ujęta, ażeby wymieniona delegacja wyjeżdżała do Prus wschodnich i zachodnich. Zdaniem jego delegacja pragnie objeżdżać tylko ten szmat ziemi, który leży na wschód od Wisły. Ziemia ta ma stworzyć korytarz łączący Polskę z morzem. Generał Hamerstein prosił o bliższe wyjaśnienie w tej sprawie.

Sekwestr majątków Wilhelma.

(P. A. T.)

Paryż, 21 marca.

„Journal“ donosi oficjalnie, że posiadłości eks-cesarza niemieckiego w Urwille oddane zostaną pod zarząd przymusowy.

Armja angielska nad Renem.

(P. A. T.)

Amsterdam, 21 marca.

Wedle Reutera oświadczył Churchil w izbie gmin, że na razie jest rzeczą niemożliwą powiedzieć, jak długo armja angielska będzie musiała pozostać nad brzegiem Renu, celem wywarcia nacisku na politykę niemiecką.

Rezygnacja Focha.

(P. A. T.)

Genewa, 21 marca.

Marszałek Foch zrezygnuje w radzie 10-u ze swego tytułu i stanowiska naczelnego wodza z początkiem kwietnia, o ile nie zaidzie coś niespodziewanego. Przyszłe jego stanowisko uzależnione będzie od kwestji, czy Clemenceau zatrzyma nadal kierownictwo wydziału wojennego.

Proces przeciwko mordercy Jauresa.

(P. A. T.)

Paryż, 21 marca.

Proces przeciwko mordercy Jauresa rozpocznie się nieodwołalnie 24 b. m. Proces ten potrwa 6 dni.

Posiedzenia komunistów międzynarodowych.

(P. A. T.).

Haga, 21 marca.

„Times“ donosi, że w Kremlu odbyły się 3 posiedzenia międzynarodowych komunistów. Obecni byli przedstawiciele Niemiec, Austrji, Holandji, Szwecji, Szwajcarji, Anglji i t. d. W mowie powitalnej wystąpił Lenin w obronie Niemiec i dowodził, że warunki rozejmu z niemcami zniesie rewolucja komunistyczna. Jako ostatni z mówców przemawiał Trocki, dowodząc, że dla przeprowadzenia dyktatury proletarjatu nie trza szczędzić ani krwi ani żelaza.

W Bawarji.

(P. A. T.)

Nauen, 20 marca.

Tel. iskr. stacji poznańskiej. Sejm bawarski zebrał się w poniedziałek w Monachjum po raz pierwszy od groźnych zajść, których rezultatem było zamordowanie prezydenta ministrów Eisnera.

Otwarcie sejmu odbyło się wśród niebywałych ostrożności. Prezydentem sejmu obrano członka socjalistów większości. Izba obradowała nad podstawą konstytucji. Stanowisko premjera powierzono socjaliście większości Hoffmanowi.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

Stow. „Harcerz Polski“ Druż. im. Tadeusza Kościuszki: 2 rb. 39 kop. miedzią, 3 grosze polskie miedz., 6 halerzy, 74 fenigi, 6 mk. 55 fen. niklem, 30 halerzy niklem, 3 mk. 65 kop. srebrem, srebrna moneta wytarta. 320

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na szkołę głuchoniemych (Zielona 23).

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego drogiego kuzyna b. p. Wacława Lande — Mira i Kazimierz M. 10 mk., Stefanja i Henryk 10 mk., Gabryela i Henryk J. 5 mk. 311

Na wojsko polskie.

W myśl b. p. Jurka Fuxa z jego skarbonki — Maksowa Fux 12 rb. w banknotach. 312

Na obrońców Lwowa.

Ku uczczeniu ś. p. Heleny Bolechowiczowej — koledzy i koleżanki wydziału zaprowiantowania miasta 29 mk. 314

A. Brzozowski 10 rubli w banknotach. 315

Na szpital Czerwonego Krzyża.

Za chwilę wspólnej pracy dla dobra żołnierza polskiego, kochanemu kapitanowi doktorowi Więckowskiemu, który w tak ciężkich warunkach postawił szpital na odpowiedniej wysokości — cywilna załoga szpitala Czerwonego Krzyża 70 mk. 291

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że **jedyny obraz** „Polskiej złotej serji“ 1918-1919 r. w wykonaniu wybitnych warszawskich artystów z

Kazimierzem Junoszą-Stępowskim p. t. Sezonowa miłość

demonstrowany będzie w kino teatrze **„CASINO“**

Biuro Kinem. „Sfinks“ Warszawa.

374—1

Kino POLONIA
Konstantynowska 16

Dziś o godzinie 11 wiecz.

Wielki Koncert i Bal kostjumowy

urządzony przez artystów Teatru Wielkiego z łask. współudz. literat. pp. **Kacenelensona i Brodersona**. Chór i orkiestra pod kier. p. Gladsteina. 561—1

Teatr Wielki
Dyr.: I. Zandberg, M. D. Waksman. Kierownik I. Asystent, kier. techniczny Frydman.

Dziś o 8-ej

Pieśń nad Pieśnami

wiecz. o 7.30 i jutro 860—1

ZA OJCZYZNĘ

Dramat w 4 aktach, grany w Rosji przeszło 100 razy.

OGŁOSZENIE.

Po porozumieniu się z przedstawicielami kooperatyw Komitet Rozdziału Chleba i Mąki podaje do powszechnej wiadomości, że konsumenci, życzący sobie w okresie 98 ym otrzymać zamiast mąki pszennej amerykańskiej pieczywo z tej mąki, mają prawo do nabycia w odpowiednich składnicach miejskich oraz kooperatywach **za odcinek mączny zamiast 4 funtów mąki**

5 funtów pieczywa po 85 fen. za funt

Sprzedaż mąki pszennej amerykańskiej i pieczywa pszennego **rozpocznie się w poniedziałek, dnia 24 b. m.**

Łódzki Komitet ROZDZIAŁU CHLEBA i MĄKI.

Łódź, dnia 21 marca 1919 r. 862—1

Objąwszy odnowioną należycie

Restaurację
w hotelu „Wiktorja“

polecam się względom Szanownej mej Klijenteli.

Znajomość moja w zadowoleniu gustów mych licznych Stałych Gości, jest znaną.

Polecam smaczne, przyrządzane z świeżych, wyborowych produktów, potrawy, doskonałe alkohole — i wina. —

W czwartki i niedziele znane z dobroci flaki.

Obsługa wzorowa. — — Obsługa wzorowa.

380-2 **A. Sznelke.**

Z okazji zaręczyn słotry naszej koleżanki panny Mani Epszteinówny z p. Saulem Szatanem składają serdeczne życzenia: Dr. Zalzwasser, oraz Koleżanki i Koledzy Instyt. T.-dentyst. w Łodzi.

Sprzedam
3 duże perskie dywany,

4 małe i mahoniowy gabinet skórą kryty. Dywany mogą być pojedyńczo. Obejrzeć można w Tomaszowie Mazowieckim, ulica św. Antoniego № 21, I piętro. 25—3

Licytacyjna SPRZEDAŻ

drzewa budulc. i opał. desek i wozu odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 11-ej przed poł. w podwórzu przy ulicy Łąkowej № 1. 332-2

Pralnia chemiczna
Damskiej i męskiej garderoby oraz bielizny

E. Muszyński, ul. Dzielna № 22 374—1

— — wykonywa na czas po cenach przystępnych. — —

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.

NAWRÓT 7. 781—4

INSTYTUT ELEKTROLECZNICZY
przy lecznicy „UNITAS“, Pusta № 19,

— pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. —

Elektryzacja, d'Arsonvalizacja, diathermia, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne.

— Godziny przyjęć: od 10—11 rano i od 6—7 wiecz. — 241

W niedzielę, dnia 23-go b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się

Zebranie Organizacyjne

członków Stowarzyszenia **Zawodowych Mleczarzy** w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej № 5. Uprasza się o liczne przybycie.

372-2 **Zarząd.**

POTRZEBNI

chłopcy na posyłki. Zgłaszać się do adm. „Głosu Polskiego“, **Piotrkowska 106**, między 10 — 12 rano. 365—1

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144,

róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—3

Warszawa.

Przyjmuję przedstawicielstwa, oraz załatwiam wszelkie interesa. Kupno—sprzedaż—pośrednictwo. Referencje pierwszorzędne.

A. WAHL, Warszawa, Senatorska 22, m. 25. 376—2

Technik dentystyczny
Andrzeja № 46, m. 15

przyjmuje wszelkie roboty w zakres techniki dentystycznej wchodzące.

Reperacje sztucznych zębów wykonywa szybko i tanio. 333—2

Dr. Jelnicki
powrócił.

Choroby skórne i weneryczne.

św. Emilji № 10

(róg Widzewskiej).

10—12 i 5—7. kobiety 4—5.

Ogłoszenia drobne.

Meble różne wyprzedam tanio: biurko szafkowe, otomanę, szafy, stół, krzesła, bieliźniarkę, łóżka, materace, lustra, słupki, etażerki, łóżeczko dziecinne, zegar, komodę. Piotrkowska 223—3, I p. front. 0.5—10

Aparat do piwa o 3-ch kranach z wierzchem marmurowym i lodówka do sprzedania. Przejazd № 50 w piwierni. 171—3

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 13—13

Do dywanową otomanę, leżankę, szafę, łóżka, materace, krzesła sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4. 239-3

Członkowie byłej Samopomocy szkoły technicznej w Łodzi proszeni są o przybycie w sprawie ważnej do lokalu szkoły (Pańska 9) w poniedziałek, dnia 24 marca o godz. 5-ej po poł. Rozensal, Windman, Żurojewski. 242—2

Do wynajęcia od 1 kwietnia 5 lub 12 pokoi na I piętrze i 6 pokoi na parterze z wszelkiemi wygodami, ul. Skwerowa № 1. 12—3

Dziewczyna na przychodnią potrzebna. — Wiadomość: od 1—3. Średnia 5, dentysta. 337—3

Cygara w większej ilości kupię. Benedykta № 1, skład tabaczny. 3.3—2

Do wynajęcia mieszkania o 1, 2 i 3 pokojach z kuchniami od 1 kwietnia. Lokale frontowe nadają się także na pomieszczenia handlowe przy ulicy Głównej 58, dom narożny. Wiadomość na miejscu. 277—3

Inteligentna panna z kilkoletnią praktyką biurową, ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego, pisząca biegle na maszynie (pracowała u konsulenta prawnego) poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty pod „K. 8.“ do admin. „Głosu“ 102-2

Kto zgubił w środę, d. 19 b. m. wiecz. książkę, niech się zgłosi na Pasaż Szulca 19, m. 21. 378—1

Kupię 2 maszyny do pisania, ewent. rosyjskie. Oferty z podaniem ceny i marki składać do adm. pod „W. A.“ 307-3

Krawcy przyjmuje do roboty, a także do przerabiania. Wólczańska 15, II podwórze, II piętro. 98—12

Meble sprzedaję, sypialnię lakierowaną, gabinet, fotele, salony, stoły, krzesła, szafy, żyrandole. Dzielna № 11, m. 15 w podwórzu. 207—6

Maszynę do pisania w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia przyjmuje inżynier Gałęska, ul. Sienkiewicza 3, m. 1. 3:9—2

Lekcji francuskiego gruntownie i tanio udziela. Długa 12, m. 13. 275—3

Maszyna do pisania „Underwood“, mało używana, z łacińskim alfabetem — do sprzedania. Ulica Długa № 101, I piętro, prawa strona. 346-2

Młode małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z obsługą i elektrycznem oświetleniem, przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Oferty z podaniem cen w administr. „Głosu“ pod „J. W.“ 321—1

Majster trykotowy z długoletnią praktyką poszukuje posady na okrągłe trykotowe maszyny (Rundmaschinen) od zaraz. Wiadomość—Przędzalniana № 31, m. 34. 203—3

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem poszukuje. Oferty sub. „B. W.“ do „Głosu“. 310—3

Pianino kupię. Oferty proszę składać pod „A. B. 122“ w admin. „Głosu“ 379—1

Nowość na czasie!!! Niema już więcej podartych pończoch. Z 6-ciu par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione, z 6-ciu par skarpetek—3 p. odnowione. Uwaga: Pończochy muszą być prane i maglowane. Pracownia: Piotrkowska 114, m. 21, lewa ofic., II wejście, II piętro. Przyjmuje się również robótki do rysowania. 232-2

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Oferty do administr. „Głosu“ sub. „K. Z.“

Poszukuje 50 ubrań nieprzemakalnych dla górników, składających się z bluzy, spodni i kaptura. Oferty: Widzewska 83, m. 8. 37—1

Poszukuję posady sprzedawczyni w sklepie galanteryjnym. Oferty do admin. „Głosu“, sub „R. F.“ 253—4

Paryżanka udziela lekcji francuskiego (gramatyki, literatury, konwersacji). — Dzielna 38, m. 7. 202—3

Rower używany i wiolonczela do sprzedania. Pasaż Szulca 11, m. 12. 232—3

Student Polit. warszawskiej (naucz. szk średn.) poszukuje lekcji. Specjalność: chemja, fizyka i matematyka. Południowa 36, m. 2, od 3—4 p. poł. Uzupełnia zaniedbaną naukę dorosłych. 975—5

Poszukuje sklepu z 1 lub 2 pokojami z kuchnią w odpowiednim miejscu na skład materjałów piśmiennych. Oferty pod „O. W.“ proszę składać w adm. „Gł. P.“ 341—3

Pokój lub dwa piękne, słoneczne, umeblowane, oświetlenie gazowe — do wynajęcia Piotrkowska 145, m. 34. 363-2

Poszukuję pokoju umeblowanego w centrum miasta, z osobnem niekrępującem wejściem. Oferty w adm. „Głosu“ pod „L. S.“ 356—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Kurta Fiszlera. 304—3

Student warsz. Uniw. udziela lekcji. Specjalność — polski i łacina. Piotrkowska 107, m. 4 (u dentysty) od 3—5. 296—3

Szyję elegancko kostjumy, palta, suknie podług świeżych modeli, po bardzo niskich cenach. Z szacunkiem: Rudzki, Piotrkowska 17. 371—2

Willa w Skierniewicach obok dworca, 6 pokoi i kuchnia, łazienka, ogród owocowy, zabudowania gospodarcze, ogółem 5,800 ł. kw.—do sprzedania. Dzielna 36-b, m. 7. 3 3—2

Zgubiono paszport, wyd. w Pabjanicach na imię Hila Glasa. 356—1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Abrama Steinbok, wyd. w Łodzi. 319-2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Leona Braude. 221—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Simcha Pilicera. 313—3

Zgubiono paszport tymczasowy, wydany przez władze rosyjskie na froncie, na imię Walentego Łukasika. 267-3

Zgubiono paszport, wydany w gminie Zelów, pow. Łaskiego, na imię Abrama Berysa Per'mutter. 271—3

Zgubiono kartę komitetową, wyd. na imię Stanisławy Marciniak. 270—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Mozesa Szaji Weingotta. 356—3

Zgubiono kartę węglową, wyd. za № 6105 na imię Juljusza Weisbacha. 349—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Szija Mandel. 331—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Moryca Winnykamien. 175—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Leokadji Każmierczak, Przejazd 72. 241—3

---

w MARCU

Każda kobieta, chcąca uniknąć piegów latem, używa **Krem „OKO“**

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.